Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 10 — Kraków, niedziela 13 stycznia 1929 — Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Znaki czasu

Objawy... radości życia

Człowiek pracujący powinien — tak twierdzą „przyjaciele ludzkości" — mieć radość życia. Radość ta może przedstawiać się w różnych formach: dla jednego jest radością przeczytanie dobrej książki, dla innego wysłuchanie ładnej muzyki czy dobrej sztuki w teatrze, słowem — każdy uprzyjemnia sobie życie, jak potrafi. U nas w Polsce i pod tym względem panuje najwyższa prymitywność: radość sprawiamy sobie przez — popicie.

Na tę myśl naprowadza nas sprawozdanie państwowego monopolu spirytusowego za rok ubiegły. Dowiadujemy się, że w roku tym sprzedano przeszło 43 miljony litrów czystego, tj. 96-procent. spirytusu. Ponieważ normalna sprzedawana u nas wódka jest tylko 40-procentowa, a więc skonsumowano u nas w ub. roku okrągło 108 miljonów litrów wódki, t. j. przeciętnie na głowę około 3 i pół litra. Jeżeli odliczymy dzieci niepijące i kobiety jako mniej pijące, można przyjąć, że na głowę dorosłego człowieka w Polsce wypada do 6 litrów wypitej wódki.

Zaiste, rozbujała radość życia. A w dodatku — może to czyn patrjotyczny. Wiadomo, że obok tytoniu wódka jest podporą naszego budżetu; coby państwo zrobiło bez tych 300 miljonów rocznie, jakie monopol spirytusowy przynosi! Musiałoby chyba nałożyć ogromne nowe podatki, a to wywołałoby krzyki i protesty. Wprawdzie przy wódce są także krzyki — wyprawiane przez pijaków — i protesty — z powodu jej jakości — ale państwo śmieje się z tego, gdyż wie doskonale, że żadna siła nie spowoduje u nas zmiany „radości życia", ujawniającej się w piciu wódki na inną, prawdziwą radość.

A trzeba zważyć, że powyższe cyfry wypitej wódki odnoszą się wyłącznie do wódki monopolowej, a więc legalnie konsumowanej. Poza nią konsumuje się u nas conajmniej drugą taką ilość wódki szmuglowanej z zagranicy, wyrabianej w potajemnych gorzelniach, oczyszczanej z denaturatu itd. Gdyby te i inne możliwości zaopatrywania się w wódkę wziąć pod uwagę, doszlibyśmy do zawrotnych cen, do zawrócenia głowy choć bez uraczenia się wódką. A największem nieszczęściem — tak twierdzą pisma burżuazyjne — jest to, że najwięcej wódki piją rzekomo robotnicy. To nie jest prawda; kto ma sposobność bywać w „lepszych" lokalach — szczególnie w b. Kongresówce — może się naocznie przekonać, że tamtejsza publiczność, t. j. nierobotnicza, pije tyle, że u nas uchodziłoby to za wybryk p.-jacki.

A teraz odwrotna strona medalu naszej „radości życia". W jednem z pism warszawskich czytamy:

„Wczoraj w południe nieliczni przechodnie przy ul. Agrikola zauważyli przy pomniku Jana Sobieskiego leżącą na śniegu jakąś kobietę, zupełnie nieprzytomną. Policjant przewiózł nieznajomą do IX komisarjatu. Tam lekarz pogotowia stwierdził silne osłabienie spowodowane zmarznięciem. Po doprowadzeniu do przytomności ustalono, że ofiarą mrozu padła 22-letnia Stanisława Bajkówna, służąca, obecnie bez zajęcia i bezdomna. Po udzieleniu pomocy, Bajkównę przewieziono do szpitala."

A więc w miljonowem mieście może się zdarzyć, że młoda dziewczyna jest bez pracy, bez dachu nad głową, skazana na śmierć głodową czy na zamarznięcie. Jak takie stosunki wyglądają w zestawieniu z naszą rozrzutnością na wódkę? Znak czasu — i to najgorszego, jak! tylko może być w zrozumieniu ludzi, obserwujących te znaki i wyciągających z nich wnioski, wnioski bardzo pesymistyczne dla naszej natury i naszej przyszłości.

Napewno będą zmiany w rządzie

Dotychczas traktowaliśmy pogłoski o mających nastąpić zmianach w rządzie jako pogłoski, które mogą albo i nie mogą sprawdzić się. Notowała te pogłoski cała prasa i żaden z dzienników sanacyjnych nie był tak śmiały, aby pogłoskom tym kategorycznie zaprzeczyć. Pisano o zmianach może w terminie późniejszym, może nie odnośnie do wymienianych ministrów, ale samej zmiany nie kwestjonowano.

Robi to jedynie i wyłącznie „Głos Prawdy" (w numerze 10 z daty 10 stycznia), pisząc:

„Świąteczne ferje poszczególnych członków rządu, pobyt Prezydenta w Spale, krótka niedyspozycja marszałka Piłsudskiego wpłynęły na nieco wolniejsze tempo życia politycznego. Mówiąc skrótami dziennikarskiemi przez dwa tygodnie blisko „nic się nie działo na linji reporty wielkiej polityki wewnętrznej". Od paru dni po powrocie premjera z wypoczynku — normalnym trybem potoczyły się w prezydjum Rady ministrów, na Zamku i Belwederze konferencje, sprawozdania, debaty nad skomplikowanym aparatem polityki wewnętrznej i zagranicznej, nad poprawą życia gospodarczego itd. Rozmowy te zaniepokoiły część prasy i opinji, które wyciągnęły — zbyt pochopnie — wnioski o natychmiastowej rekonstrukcji gabinetu. — Przedwczesne te pogłoski, należące do kategorji t. zw. „rzeczywistości urojonej", domysły i przypuszczenia, pokerowe kombinacje polityczne czynią jedynie nieprodukcyjną wrzawę. „Rzeczywistość urojona" korzysta z każdej okazji, by jaknajspokojniej wyjść na żer..."

Przypominamy, że w ub. roku w dniu 29 czerwca tensam dziennik kategorycznie zaprzeczył, jakoby na stanowisku prezesa Rady ministrów miała zajść zmiana. A w 24 godzin później zmiana przecież nastąpiła. Historja się powtarza...

Skutki „półdyktatury"

Z okazji zaprowadzenia w Jugosławji dyktatury, a raczej absolutyzmu władzy królewskiej, określił „Czas" — nie poraz pierwszy zresztą — stosunki panujące w Polsce jako półdyktaturę. Organ konserwatywny, to trzeba mu przyznać, mimo że płynie w wodzie sanacyjnej, zachował w pewnej mierze swobodę krytyki i nieraz już wyszedł z szeregu ogółu pism sanacyjnych, które dla obecnego systemu mają same pochwały, nie chcąc w nim widzieć ani najdrobniejszego cienia.

Inna rzecz, czy w Polsce jest tylko pół — czy pełna dyktatura. Jeżeli „Czas" utrzymuje, że u nas dyktatura ukrywa się pod listkiem figowym Sejmu, zwoływanego dla załatwienia pewnych tylko spraw — mówmy wyraźnie: tylko budżetu — to znajduje się w niezgodzie z głosami zagranicy, która, jak przed kilku dniami pisaliśmy, stawia Polskę w jednym rzędzie z Włochami, Hiszpanją, Turcją itd., gdzie rządzi pełna dyktatura. Czy potrzeba zresztą powoływać się aż na zagranicę dla stwierdzenia oczywistych faktów? Wystarczy jeden przykład z ostatnich dni: wprowadzenie w życie dekretu o ustroju sądów wbrew uchwale Sejmu. Była to wprawdzie konstytucyjnie uchwała niekompletna, gdyż brakowało analogicznej uchwały Senatu, ale choćby przyzwoitość nakazała nie spieszyć się z wprowadzeniem dekretu w życie ze względu na wyraźnie objawianą wolę tego, co teoretycznie nazywa się reprezentacją ludową: Sejmu.

Zagranica zresztą nietylko uznaje, że w Polsce panuje pełna dyktatura, ale też do tego stanu rzeczy stosuje swe zachowanie się wobec Polski. Czytaliśmy dopiero wczoraj, że Rumunja jest wprost zasypywana ofertami pożyczkowemi. Chcą jej dać pieniądze Niemcy, Anglja, Ameryka, jest w czem wybierać. A przecież pamiętamy, że poprzedni rząd rumuński Bratianu nie był w stanie pożyczki otrzymać i to było głównem powodem, że Rada regencyjna rząd ten obaliła. Obecnie Rumunja ma rząd prawdziwie konstytucyjny, ma parlament wybrany bez gwałtów i nadużyć, zagranica widzi, że za pożyczkę otrzyma gwarancję rzeczywistego przedstawicielstwa ludowego i ze spokojem pożyczkę daje.

A u nas? Po tzw. pożyczce sanacyjnej z października 1927 żadnej innej pożyczki zagranicznej nie otrzymaliśmy. Pojawiają się wprawdzie od czasu do czasu pogłoski, że „sam" p. Devey interweniuje w naszym interesie; pisano nawet, że obecna podróż p. Deveya do Ameryki stoi w związku z jakiemiś staraniami pożyczkowemi — pożyczki jednak niema i to jest zrozumiałe. Kapitaliści amerykańscy, którzy zapośredniczyli — z własnej kieszeni nie dali — pierwszą pożyczkę, widzą, że stoi ona na giełdzie nieszczególnie i stąd wyciągają słuszny wniosek, że inne pożyczki jeszcze bardziej zepsułyby kurs pierwszej. A skąd pochodzi ta nieufność do papierów polskich? Przecież Polska ani się nie zmniejszyła, ani nie stoi w przededniu wojny, gospodarka jej budżetowa i społeczna jest bądźcobądź uporządkowana — mimo to ta wstrzemięźliwość wobec nas!

Jest ona jednak uzasadniona naszemi stosunkami politycznemi. W krajach, które jako dające pożyczki wchodzą w rachubę, wiedzą, że w Polsce nie rządzi demokracja i stąd ich nieufność do stosunków, za które naród nie może wziąć odpowiedzialności. Jeżeli już pożyczka sanacyjna doszła do skutku w drodze dekretu, zupełnie bez udziału ciał ustawodawczych, jest to ostrzeżeniem dla zagranicy, że teraz byłoby jeszcze gorzej, gdyż dekret taki spotkałby się z zupełnie innem przyjęciem aniżeli półtora roku temu. Nie półdyktatura, ale sąsiedztwo Mussoliniego i Mustafy Kemala wyrabia nam zagranicą opinję.

Komisja senacka przeciw uchwale Sejmu o odroczenie dekretu sądowego

Warszawa, 11 stycznia (PAT). Wczoraj o godzinie 4.30 popołudniu odbyło się pod przewodnictwem senatora tow. Posnera w obecności ministra sprawiedliwości p. Cara posiedzenie senackiej komisji prawniczej. Komisja przystąpiła do rozpatrzenia uchwalonego przez Sejm projektu ustawy w sprawie **odroczenia daty wejścia w życie dekretu o ustroju sądów powszechnych do dnia 1 stycznia 1930 r.** Referent senator Perzyński (BB) zaznaczył, że dekret o wprowadzeniu nowego ustroju sądów jest pierwszą wielką ustawą unifikacyjną. Od chwili wejścia tego dekretu w życie zaczęły na całym obszarze Rzeczypospolitej funkcjonować jednolite sądy. Całkowita zasługa w tym względzie przypada w udziale p. ministrowi Carowi i jego współpracownikom. Minister sprawiedliwości skorzystał z pełnomocnictw i spowodował ogłoszenie tego prawa w formie dekretu prezydenta Rzplitej. Data wejścia w życie nowego prawa została oznaczona na dzień 1 stycznia br. Z chwilą zebrania się nowego Sejmu rząd złożył Sejmowi omawiany dekret we właściwym czasie. W dniu 30 listopada ub. r. zgłoszony został przez klub narodowy wniosek o odroczenie daty wejścia w życie prawa ustrojowego na rok, jednak wnioeek ten przyjęty przez Sejm na ostatniem posiedzeniu przedferyjnem dnia 18 grudnia 1928 r., nie mógł być rozpatrzony przez Senat ze względów czysto technicznych, ileże ostatnie posiedzenie Senatu odbyło się zaraz dnia następnego po zapadnięciu rzeczonej uchwały Sejmu.

Wobec tego, iż projekt ustawy odraczającej nie został konstytucyjnie uchwalony a przeto też nie uzyskał mocy obowiązującej, dekret prezydenta Rzplitej o ustroju sądów powszechnych musiał siłą rzeczy wejść w życie bez względu na taki czy inny stosunek rządu do uchwały Sejmu.

Nie wchodząc w merytoryczne rozpatrzenie wniosku sejmowego, należy na podstawie kryterjów czysto formalnych dojść do wniosku, że uchwalenie projektu sejmowego, jako **bezprzedmiotowego i nieaktualnego** co do treści, nie jest w chwili obecnej możliwe. Zdaniem referenta możliwe są dwie drogi do rozwiązania tej sprawy: 1) oświadczenie marszałka Senatu złożone na plenarnem posiedzeniu, iż uchwała Sejmu stała się bezprzedmiotowa z powodu faktu wejścia w życie dekretu prezydenta Rzplitej, które mocą tej uchwały miało być właśnie odroczone, oraz przyjęcie tego oświadczenia przez Senat do wiadomości a następnie zakomunikowanie go Sejmowi, 2) **wybór podkomisji, któraby w myśl art. 51 regulaminu Senatu porozumiała się z właściwą podkomisją Sejmu w sprawie zgodnego z konstytucją załatwienia uchwały sejmowej,** co do której nasuwają się **wątpliwości prawne,** czy jej postanowienia uchwalone w chwili obecnej są wykonalne. W jednym i drugim wypadku referent uważa za niezbędne zastosowanie przepisów art. 35 ust. 2 konstytucji i **zapowiedzenie Sejmowi w przepisanym terminie 30-dniowym odrzucenia względnie zmiany projektu sejmowego.**

Po referacie sen. Perzyńskiego wywiązała się kilka godzin trwająca dyskusja, w której zabierał głos szereg mówców.

Sen. **Makarewicz** (ChD) proponuje **odrzucenie wniosku sejmowego.**

Sen. tow. **Posner** postawił wniosek, aby **wstrzymać wykonanie całego szeregu artykułów** do czasu przedyskutowania ich, poczem zostałyby wprowadzone w życie na mocy specjalnej ustawy.

Sen. **Ossowski** (kl. nar.) oświadczył się za wnioskiem tow. sen. Posnera.

Minister sprawiedliwości p. Car stwierdza, że wszyscy senatorowie w toku dyskusji bez żadnych zastrzeżeń uznali, że prawo o ustroju sądów powszechnych weszło już w życie i że stało się to faktem dokonanym. Najprostszem byłoby takie załatwienie, jakie proponuje sen. Makarewicz, ale minister bynajmniej nie pragnie przyczynić się do **wywołania konfliktu między Senatem a Sejmem.** Minister nie mógłby przychylić się do propozycji sen. Posnera, która aczkolwiek podyktowana najlepszemi intencjami, nie odpowiada zasadniczemu założeniu. Skoro bowiem uznano jednogłośnie, że już całe prawo obowiązuje, wtedy nie można odraczać wejścia w życie poszczególnych jego artykułów, ale nie mieści się to w ramach projektu sejmowego, inicjatywy zaś ustawodawczej Senat nie posiada. Załatwienie trudności, jakie się wyłoniły, byłoby możliwe **zapomocą podkomisji porozumiewawczej Sejmu i Senatu.** W każdym razie minister nie widzi żadnych przeszkód, by Senat w tej sytuacji skorzystał z uprawnień, jakie mu służą na mocy art. 35 ust. 2 konstytucji, gdyż w żadnym razie projekt Sejmu nie mógłby być przyjęty obecnie przez Senat.

W wyniku dyskusji komisja przyjęła uchwałę, zapowiadającą w myśl art. 35 ust. 2 konstytucji, **zmiany do uchwalonego przez Sejm projektu ustawy.** Uchwała ta zostanie zgłoszona na posiedzeniu plenarnem Sejmu w dniu 12 bm.

Odpowiedź polska na propozycję Sowietów

W zasadzie tak, ale...

Warszawa, 11 stycznia (PAT). Wczoraj o godzinie 9'30 według czasu moskiewskiego charge d'affaires w Moskwie radca dr. Adam Zielesiński **wręczył zastępcy komisarza ludowego spraw zagranicznych Litwinowowi notę treści następującej:**

Panie Komisarzu Ludowy! Notą z dnia 29 grudnia 1928 r. zechciał Pan zakomunikować, że rząd ZSRR proponuje rządowi polskiemu **wprowadzenie w życie paktu Kelloga przed terminem przewidzianym w art. 3 tegoż paktu,** na mocy protokołu polsko-związkowego, którego projekt załączył Pan do wspomnianej noty. Potwierdzając odbiór tej noty, mam zaszczyt zakomunikować Panu, Panie Komisarzu Ludowy, z polecenia mego rządu co następuje: **Rząd polski, którego polityka pokojowa w stosunku do wszystkich sąsiadów, a więc i do ZSRR, jest faktem stojącym ponad wszelką wątpliwość,** musi wyrazić swoje zdziwienie, że rząd ZSRR uznał za stosowne skorzystać z wysłania powyższej noty dla podniesienia pod adresem Polski zarzutów z powodu niedojścia dotychczas do skutku specjalnych umów pomiędzy obu państwami, dotyczących **nieagresji względnie rozbrojenia.** Niemniej jednak rząd polski nie zamierza podejmować dyskusji na ten temat, konstatując jedynie, że ujęcie przebiegu tych rokowań, zawarte we wspomnianej nocie, jest nieścisłe.

Przechodząc do istoty kwestji zawartej w nocie Pańskiej, mam zaszczyt zakomunikować Panu, Panie Komisarzu Ludowy, że propozycja ta jest przedmiotem starannych badań ze strony rządu polskiego.

RZĄD POLSKI ZASADNICZO GOTÓW JEST PRZYJĄĆ TĘ PROPOZYCJĘ,

zastrzegając sobie jednak **możność zaproponowania ze swej strony rządowi związkowemu modyfikacyj,** które mogą okazać się niezbędnemi w rezultacie powyższych badań. Pozatem rząd polski pragnie zaznaczyć, że art. 3 paktu Kelloga mówiący „traktat niniejszy będzie ratyfikowany przez wysokich kontrahentów wymienionych we wstępie zgodnie z wymaganiami ich odnośnych konstytucyj i stanie się prawomocny w stosunkach między nimi od chwili, kiedy dokumenty ratyfikacyjne zostaną złożone w Waszyngtonie", nakłada na wszystkich sygnatarjuszów obowiązek solidarnej procedury ratyfikacyjnej, od której uzależnione jest wejście w życie tego paktu. Rząd polski, należąc do pierwotnych sygnatarjuszów i związany brzmieniem wspomnianego art. 3-go, musi **uprzednio porozumieć się przedewszystkiem z jego inicjatorami i pierwotnymi sygnatarjuszami** co do odmiennego w myśl propozycji pańskiej sposobu częściowego wprowadzenia w życie tego paktu. Ponadto rząd polski, żywiąc nadzieję, że przewidziana w art. 3 paktu tego ratyfikacja nastąpi niebawem, zwrócić musi uwagę rządu związkowego na fakt, że dotychczas

ŻADNE Z PAŃSTW NALEŻĄCYCH DO PIERWOTNYCH SYGNATARJUSZÓW, NIE WYŁĄCZAJĄC NAWET INICJATORÓW TEGO PAKTU, JESZCZE GO NIE RATYFIKOWAŁO.

Spodziewać się jednak należy, że najbliższy czas przyniesie poważne wyjaśnienie sytuacji pod tym względem, co pozwoli obu stronom zająć w sprawie proponowanego przez Pana, Panie Komisarzu Ludowy, protokołu stanowisko **bardziej sprecyzowane.**

Dalej rząd polski pragnie zaznaczyć, że pomimo zaszczytnego wyróżnienia go z pośród innych bezpośrednich sąsiadów ZSRR musi wyrazić swoje zdziwienie, **że rząd związkowy pominął w swojej propozycji rządy Finlandji, Estonji, Łotwy i Rumunji, natomiast zwrócił do Litwy,** która nie sąsiaduje bezpośrednio z ZSRR, jak to wiadomo rządowi związkowemu, **odmawia nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską.** Takie różniczkowanie **utrudnia położenie rządu polskiego,** tembardziej że zarówno Rumunja jak i państwa baltyckie w tej czy innej formie zdeklarowały swe przystąpienie do paktu Kelloga. Rząd polski przypomina rządowi ZSRR, iż zawsze stał na stanowisku **konieczności łącznego traktowania przez wszystkie zainteresowane państwa, zagadnienia bezpieczeństwa na wschodzie Europy,** gdyż tylko takie traktowanie tej sprawy może dać

ISTOTNE GWARANCJE UTRZYMANIA POKOJU W TEJ CZĘŚCI ŚWIATA.

W myśl tej intencji rząd polski uważa za swój obowiązek **zwrócić się bezpośrednio do tych państw,** celem zbadania ich opinji co do propozycji Pańskiej, Panie Komisarzu Ludowy, jak również co do ich stanowiska w kwestji ewentualnego podpisania protokołu proponowanego przez rząd związkowy w myśl noty pańskiej z dnia 29 grudnia 1928 r.

Zechce Pan przyjąć, Panie Komisarzu Ludowy, wyrazy szacunku i poważania. Minister spraw zagranicznych **August Zaleski.**

Wiadomości polityczne

—o—

POGŁOSKI O ZBROJENIACH POLSKO-RUMUŃSKICH PRZECIW SOWIETOM

Agencja niemiecka „Ost Express" rozesłała prasie finlandzkiej alarmujące wiadomości rzekomo z politycznych kół Pragi czeskiej o przeprowadzonych jakoby wielkich zbrojeniach polsko-rumuńskich, wymierzonych przeciw sowietom. Według tych informacyj, w ostatnich czasach nadeszły ogromne ładunki materjałów wojennych z Francji do Gdańska, skąd wysłane zostały do Tarnopola i Stanisławowa. Generał Górski miał na rachunek marynarki rumuńskiej przeprowadzić wielkie zamówienia w zakładach Skody. „Ost Express" informuje poza tem, iż polskie koła polityczne zamierzają użyć przedewszystkiem przeciw sowietom, t. zw. organizacyj petlurowskich, mających odbyć w styczniu kongres w Warszawie. W związku z powyższemi informacjami naczelny organ fińskiej partji konserwatywnej „Uusi Suomi" **potępia szerzenie fałszywych plotek o Polsce,** podkreślając całkowitą bezpodstawność zarzutów, co do rzekomych agresywnych planów polsko-rumuńskich przeciw sowietom. W podobny sposób potępia on tendencyjne informowania o zamiarach polsko-rumuńskich.

—ooo—

ŁOTWA O PROPOZYCJI SOWIETÓW

W artykule wstępnym poświęconym propozycji Litwinowa „Jaunakas Zinas" pisze: Łotwie propozycja Litwinowa nic nowego nie daje. Łotewsko-rosyjski traktat pokojowy zawiera jeszcze bardziej uroczyste słowa o wieczystym pokoju i dobru stosunków sąsiedzkich, aniżeli pakt Kelloga. Z naszego punktu widzenia witalibyśmy taki pakt, któryby szedł dalej, niż postanowienia traktatów pokojowych i zawierałby zasadę obowiązkowych sądów rozjemczych. Propozycja Litwinowa nie może zmienić istniejącej sytuacji i dlatego, jak się zdaje, najbardziej odpowiedniem będzie spokojnie zaczekać na ratyfikację paktu Kellogа przez Amerykę i inne wielkie mocarstwa Europy. Dalej dziennik podkreśla konieczność przed udzieleniem takiej lub innej odpowiedzi Łotwy, porozumienia się z Estonją w sprawie skoordynowania akcji.

—ooo—

KWESTJA TERMINU I PRZEWODNICTWA W KONFERENCJI REPARACYJNEJ

Jak donosi „Berliner Zeitung am Mittag", ambasador niemiecki w Paryżu von Hösch, bawiący obecnie w Berlinie, prowadził w dalszym ciągu konferencje, mające na celu poinformowanie rządu Rzeszy o jego ostatnich rokowaniach z rządem francuskim. W rozmowach tych obecnie — jak twierdzi dziennik — wysunęły się na pierwszy plan kwestje związane z ukonstytuowaniem się komitetu rzeczoznawców finansowych, który miał by rozpocząć swoje prace około 5 lutego br. Jedna z najgłówniejszych ma być kwestja przewodnictwa w tym komitecie. W komitecie Davesa w swoim czasie przewodniczył Amerykanin, obecnie przewodnictwo ma być powierzone **przedstawicielowi Francji,** zaś wiceprzewodniczącym ma zostać główny delegat Niemiec prezydent Banku Rzeszy Dr. Schacht.

POSEŁ KAZIMIERZ KACZANOWSKI

Kolej a „Lewiatan"

Na marginesie nowego budżetu ministerjum komunikacji

Dość tego żerowania na skarbie Rzeczypospolitej!

W czasie poprzedniej sesji sejmowej, socjalistyczny referent budżetu ministerium komunikacji zwrócił uwagę Sejmu na **niesłychany** — bo „idący" w dziesiątki miljonów — haracz, jaki cięży na finansach P. K. P. z tytułu: nadzwyczajnych zniżek dla węgla, idącego za morze, naprawy taboru w fabrykach prywatnych, ludzież rozmaitych mniej czy więcej potrzebnych lub też „czystych" dostaw kolejowych.

Trzy tylko, przez referenta wskazane pozycje, a to: **taryfa węglowa** o 30 proc. niższa od kosztów własnych, **naprawa taboru** w prywatnych fabrykach (gdy ma się własne warsztaty kolejowe!) ludzież straty poniesione przez kolej **przy dostawie progów** na rzecz różnych spekulantów drzewnych w obecnym budżecie P. K. P. **wydzierają** z dochodów kolei — w jednym roku! — **poważną sumę 60 milj. zł.!** Wskazał również referent na ustawiczny **wzrost cen, płaconych fabrykom za parowozy i wagony**, tudzież **cen za żelazo**, dostarczane kolei przez huty.

Za te **rewelacje** został ówczesny referent budżetu kolejowego okrzyczany przez prasę „sanacyjną" za **„złośliwego partyjnika"**, który „niesłusznie" jakoby oskarża rząd.

Od tego czasu minęło pół roku i nowy już preliminarz M. K. na okres 1929-30 r. znalazł się na porządku obrad sejmowych, narazie w komisji.

Referat budżetu kolejowego spoczywa tym razem w rękach pos. **Sobolewskiego**, członka klubu BB, tego samego, który w czasie poprzedniej debaty w Izbie, najmocniej socjalistycznego referenta za jego rzekomo „nieprawdziwe zarzuty", atakował.

Obecnie p. pos. **Sobolewski** miał możność **bliższego** nieco zbadania gospodarki kolejowej. I oto cóż się dzieje? Jakkolwiek, z racji swej przynależności do **„Jedynki"** musi p. Sobolewski z urzędowym optymizmem traktować i chwalić wszystko, co robi rząd — jednak przecież i on **musiał przyznać, że** w dziedzinie dostaw kolejowych dzieją się rzeczywiście nadużycia. Pos. **Sobolewski** podał, jako przykład, różne historje z **dostawy progów kolejowych, a** między innemi ciekawemi faktami opowiedział, że gdy kolej rozpisała przetarg na dostawę progów, Zarząd lasów państwowych akurat w tym czasie podwyższył ceny drzewa (zamiast przez podanie cen konkurencyjnych przyjść z pomocą kolei w jej targach z dostawcami prywatnymi!).

Innych — poza progami — konkretnych spraw z dziedziny dostaw pos. **Sobolewski** nie poruszył. Ale za to poruszył je przedstawiciel Najw. Izby Kontroli dyr. **Rogoziński**, którego przemówienie acz bardzo ogledne — tak jednak było charakterystyczne, że warto je w streszczeniu powtórzyć.

Dyrektor **Rogoziński** zaznacza, że

> NIK już od kilku lat zwracała uwagę na dostawę drzewa dla kolei i uzgodniła z Ministerjum Komunikacji, iż lasy państwowe winny być naturalnym dostawcą zwłaszcza podkładów. Były jednak różne tarcia międzyministerjalne i cała akcja jest wstrzymana. NIK nie może już ruszyć z miejsca, a chodzi o usunięcie niepotrzebnego pośrednictwa. Drugą sprawą są ceny na wyroby żelazne. Szczególnie te, które są określane zapomocą współczynników w stosunku do ceny żelaza handlowego. Cena handlowa wzrasta, ale nie wiadomo, dlaczego wzrasta także ten współczynnik. W sprawie tej NIK kilkakrotnie odnosiła się do prezesa Rady Ministrów, a z korespondencji wynika, że jeden ze sposobów jej załatwienia, a mianowicie sprowadzenie pewnych wyrobów z zagranicy, jest przez rząd wykluczony. NIK zajmowała się również wydatkami na inwestycje, stwierdzając, że nie mamy kryterjów, czy wysokość dokonanych wydatków odpowiada pierwotnym zamierzeniom i ramom pieniężnym, wyznaczonym przez czynniki miarodajne. Nie wiadomo, czy pewne sumy w budżecie stanowią uzupełnienie dawnego programu, czy też odnoszą się do rzeczy nowych. W takich warunkach kontrola jest pozbawiona możności jakichkolwiek uwag.

Panowie — z prasy „sanacyjnej"!...

Czy p. pos. **Sobolewski** lub p. dyrektor **Rogoziński** to też... złośliwi pepesowi partyjnicy?

Po rewelacjach powyższych warto obecnie przytoczyć garść cyfr dla oświetlenia, ile w nowym preliminarzu kosztują kolej: **zniżki dla węgla, naprawa taboru w fabrykach prywatnych, tudzież różne dostawy** (tabor, węgiel, drzewo itp.).

Otóż do **zniżek** węglowych kolej w nowym preliminarzu znowu dopłaci z własnych funduszów przeszło 22 miljony zł.

Straty te wzrastać będą o tyle, o ile wywóz rzeczywisty przekroczy — a tak będzie — przewidywania M. K. (66 milj. ton). I ciekawa rzecz... Bo nietylko na taryfie straci kolej efektownie na rzecz rekinów węglowych, — co się nazywa „aktywizacją" bilansu! — ale i na tem także, że w nowym preliminarzu płaci kolej za tonę węgla o *2 zł.* więcej, niż obecnie, co na całej, przez kolej pobieranej ilości uczyni wydatek przeszło o 7 milj. wyższy.

Pokazuje się, że kapitaliści węglowi przecie wyszantażowali na rządzie zwyżkę cen za węgiel. Ale czy wyjaśni nam ktoś rolę „Skarbofermu" w tej sprawie? Bo na komisji budżetowej p. minister **Kwiatkowski** na to wystosowane doń bardzo wyraźnie zapytanie jakoś nie raczył zwrócić uwagi!

Na naprawie taboru w fabrykach prywatnych (m. in. w osławionej **stoczni gdańskiej!**) kolej w nowym preliminarzu, w porównaniu do kosztów w własnych warsztatach, przepłaci przeszło 23 miljony zł.!

A teraz dostawa taboru. Figuruje ona w nowym preliminarzu w dwóch pozycjach: w wydatkach zwyczajnych, jako **wymiana taboru** (koszt — blisko 78 milj. zł.) i w wydatkach **inwestycyjnych, jako zakup taboru** za sumę 40 milj. zł.

W obecnym budżecie (1928—1929) obie te pozycje wynoszą 73 milj. zł. i 38 milj. zł., a więc łącznie o 7 milj. zł. mniej, niż w preliminarzu **nowym.**

Pozatem ceny za tabor w nowym preliminarzu są **wyższe, niż obecnie.** I tak np.: parowóz, w budżecie obecnym, kosztuje 330.000 zł., w preliminarzu na rok następny 385.000 zł. (więcej o około 17 proc.!); czteroosiowy wagon osobowy miękki obecnie 200.000 zł., w nowym preliminarzu 240.000 zł., (więcej o 20%!); takiż sam wagon twardy w nowym preliminarzu liczony jest o 15.000 zł. drożej, niż obecnie itd.

Dostawy dla działu drogowego, w wydatkach zwyczajnych na utrzymanie nawierzchni, figurujące w obecnym budżecie w sumie 150 milj. zł., w nowym są o 15 milj. zł. wyższe (165 milj.).

Cena progu (jak wiadomo przepłacona, czem w lecie z. r. zajmowała się specjalna podkomisja) w obecnym budżecie wynosi (wraz z impregnacją itp.) 13.6 zł., w nowym zaś preliminarzu jest nawet wyższa, bo... 14 zł. Drobna ta pozornie na sztuce różnica 40 gr., czyni przy preliminowanem na rok 1929-30 również na miljony zużyciu progów, straty dla kolei od 1 i pół milj. wzwyż.

Podobnie jest z różnemi innemi dostarczanemi dla kolei artykułami (żelazo) w wydatkach zwyczajnych, czy nadzwyczajnych.

Zastrzeżenia budzić tu muszą nie tylko ceny wyższe, ale i pobierane przez kolej ilości, tembardziej, że w czasie dyskusji w komisji budżetowej Sejmu ani przedstawiciele odnośnych oddziałów min. komunikacji, ani p. referent różnic wyżej wskazanych nie wyjaśnili.

Do nowego ministra, który urzęduje dopiero od lipca z. r. pretensji o to specjalnych żywić nie można, zwłaszcza, że rozmaite „transakcje" PKP z różnymi dostawcami znajdują się pod opieką „Lewiatana", usuwają się z pod władzy samego ministra komunikacji, a należą do zakresu całej wogóle polityki gospodarczej rządu.

Sejm jednak winien **wypowiedzieć swoje zdanie** i do trzeciego czytania preliminarza M. K. **socjaliści zgłoszą odpowiednie rzeczowe poprawki.**

Techniczne usprawnienie kolei, to rzecz wprawdzie bardzo piękna, ale z tego nie wynika, by miały dziać się kosztem Skarbu kolejowego nadużycia, na które rząd winien wreszcie zwrócić uwagę.

Kurjalne wybory w Białej

Jak czytamy w „Wyzwoleniu Społecznem", bratnim naszym organie wychodzącym **w Białej**, w tych dniach odbędą się tam wybory do Rady miejskiej, na podstawie starej, **kurjalnej** ordynacji wyborczej!

Jak dalece krzywdząca dla szerokich warstw ludności jest ordynacja kurjalna, o tem świadczy przytoczony przez „Wyzwolenie Społeczne" fakt, że w IV kole 12 radnych będzie wybierać **9500** wyborców, zaś w II kole tęsamą ilość radnych (także 12) wybierać będą aż... **43 osoby..**

Oto do jakich nonsensów prowadzi galwanizowanie strupieszałej austrjackiej ustawy wyborczej wbrew zdrowemu sensowi i wyraźnym żądaniom ludności!

Przeciw tej niesprawiedliwości podnosimy od dziesięciu lat głos protestu, — jak dotąd bezskutecznie. Mimo to wiary w zwycięstwo nie utraciliśmy. **Nadejdzie chwila, w której słuszne żądania ludności pracującej, uwieńczone zostaną zwycięstwem.**

Zanim to nastąpi, klasa robotnicza Białej nie może jednak zrezygnować ze swego prawa do kontroli gospodarki miejskiej. Do czasu kiedy sami będziemy gospodarzami miasta, spełnimy obowiązek kontroli gospodarki innych. I dlatego reprezentanci PPS wejdą do nowej Rady miejskiej.

Wybory w IV kole rozpoczynają się w sobotę **12 bm. i będą trwały do niedzieli 20 bm.**

UWAGI

„Polak-Katolik" o rozwodach

Klerykalny dziennik „Polak-Katolik" bardzo oburzył się na Boya-Żeleńskiego, którego nazwał „tłumaczem i krzewicielem cuchnącej i brudnej (sic) literatury włoskiej (?) i francuskiej" za jego oświadczenie, że „w konsystorzu katolickim każde małżeństwo może być unieważnione, gdy strony posiadają odpowiedni cenzus majątkowy".

Oponując przeciwko temu, pisze:

> Katolik wie o tem doskonale, że nie cenzus majątkowy i sprzedajność sędziów odgrywa tu rolę, ale **zła wola stron, oraz fałszywe zeznania i świętokradzkie przysięgi świadków**, wobec których wszelkie sądy duchowne i świeckie są często kroć bezsilne.

Pisemko to jednak nie wyjaśnia, czy, gdyby sprawy rozwodowe należały wpełni do kompetencji sądów państwowych — tak bezceremonjalnie dysponowałyby strony fałszywemi świadectwami i zeznaniami, jak to się dzieje przed obliczem sądów duchownych? A taki zarzut podnosił Boy, **przytaczając drastyczne przykłady.**

„Polak-Katolik" podaje następującą statystykę rozwodów:

> „W Sądzie Duchownym Metropolji Warszawskiej, w skład której wchodzi kilka dyecezyj, w I i II instancji stwierdzono nieważnie zawartych małżeństw: w roku 1920 — 131, w roku 1921 — 146, w roku 1922 — 142, w r. 1923 — 194, w roku 1924 — 196. W ostatniem czterolecłu, t. zw. rozwody w konsystorzach katolickich wzrosły nieznacznie, o 5—7 proc. Dodać należy, że 75 procent osób, które otrzymały rozwód, należą do stanu średniozamożnego i nie są... córkami lub synami gwardzistów papieskich".

Tymczasem... „rozwody w konsystorzach kalwińskich, ewangelickich i prawosławnych w Polsce liczą się nie na setki, ale na **tysiące"**.

Nie zbija to logiczne twierdzenia Boya, — iż względy oszczędnościowe popychają większość klienteli rozwodowej do korzystania z usług konsystorzy obcowyznaniowych, potwierdza natomiast naszą tezę, że w sferach burżuazji, która dziś przeważnie licytuje się na punkcie udawania klerykalizmu — **rozwody szerzą się masowo** i że względną „stabilizację" małżeństw uskutecznić może tylko reforma prawa małżeńskiego — na co już nieraz zwracaliśmy uwagę.

—ooo—

„Kurjerek" poucza

„Kurjerek Ilustrowany" zajął się również omówieniem osobliwego wyroku, który dzięki dekretowi prasowemu wydano w Poznaniu na prof. Kulczyńskiego za wyrażoną w lwowskiem czasopiśmie fachowem ujemną opinję o podręczniku p. Kudelki.

Przy tej okazji poucza „Kurjerek" swoich czytelników, że —

> Jak wiadomo, **wyroków sądów krytykować nie można, gdy się stały prawomocne.** Nie krytykujemy tedy, lecz niech nam będzie wolno przytoczyć jeszcze raz motywy tego wyroku i wykazać subtelność wymienionego sądu w pojmowaniu „zniewagi" w recenzji naukowej w piśmie naukowem.

Otóż ludziom o nieskurierczonych mózgach wiadomo **przeciwnie**, że nie wolno krytykować wyroków, **dopóki** nie staną się prawomocne, a to celem niedopuszczenia jakiejś presji na wymiar sprawiedliwości w dalszym toku procesu.

Informacji „Kurjerka" nie nazwiemy tak, jakby na to zasługiwała, skoro nawet wyraz **„curiosum"** został przez sąd poznański zapędzony pomiędzy „wyzwiska" karygodne — chyba powiemy o niej, że godną jest pisma, w którem figuruje.

Rząd dyktatorski w Jugosławji okłamuje opinję Europy

Dyktatura obliczona na zniszczenie Chorwacji

Budapeszt, 11 stycznia (PAT). Dziennik „Pesti Hirlap" zamieszcza wywiad, udzielony przez leadera chorwackiego Maczeka współpracownikowi tego dziennika. Maczek wyraził się, że jest **głupstwem przypisywać mu oświadczenie, — jakoby Chorwaci byli zadowoleni z nowej sytuacji**, jaka się wytworzyła wskutek zawieszenia konstytucji. W Chorwacji panuje ogólna opinja, że **dyktatura jest skierowana przeciwko samemu istnieniu Chorwacji.** Z pośród serbskich członków rządu niema ani jednego, któryby nie był reprezentantem partji politycznej. Dla zdezorjentowania zagranicy do gabinetu dyktatorskiego powołano także trzech Chorwatów, którzy jednak w rzeczywistości są poza wszelkiemi partjami. Chorwaci — mówił dalej Maczek — uważają za **prowokację** mianowania Svolyagasa ministrem finansów. Svolyagas mianowany został ministrem przez Serbów, a to w celu ułatwienia uzyskania pożyczki zagranicznej. Zrobiono to w tym celu, aby można powiedzieć, że ministrem finansów jest Chorwat. **Chorwacja jednakże przestrzega świat cały, że nie uznaje pożyczki uzyskanej przez dyktaturę.** Dla Chorwacji obowiązującą może być tylko pożyczka, uchwalona przez Sejm chorwacki. Chorwaci wyczuwają instynktownie, że **dyktatura jest skierowana przeciw ruchowi niepodległościowemu i swobodzie Chorwatów.** Wiedzą oni, że przyjdą dla nich **ciężkie dni**, nic jednak nie zdoła ich skłonić do tego, aby pozostali nadal w ramach jednego państwa SHS. **Ze strony Chorwatów nie podniósł się ani jeden głos, wyrażający radość z powodu dyktatury.** Informacje, które donoszą o tem, są **kłamliwe.** W okręgu Zagrzebia wprowadzono cenzurę listów, Chorwatom odmówiono udzielania paszportów zagranicznych. Od czasu ogłoszenia dyktatury **Chorwacja została całkowicie odcięta od zewnątrz**, dzięki temu z Białogrodu można było wysyłać zagranicę wiadomości, donoszące o uczuciach radości wśród Chorwatów. Chorwaci wiedzą, **że dyktatura nie będzie prowizoryczna, lecz będzie trwać, dążąc do uzyskania przy pomocy absolutyzmu**, bo innemi środkami nie udałoby się tego osiągnąć, zasymilowania Chorwatów przez Serbów. Chorwaci — zaznaczył w końcu Maczek, domagają się **zadośćuczynienia za zabójstwo Radicza**, otrzymali zaś dyktaturę, która zmierza **do unicestwienia narodu chorwackiego.**

O wielką koalicję w Niemczech

Obecny rząd niemiecki, któremu daje firmę socjalistyczny kanclerz Herman Muller, utworzony został nie jako rząd partyj parlamentarnych, związanych w większość, lecz jako rząd wybitnych osobistości, które za zgodą swych partyj objęły teki. Było to wyjście z trudnej sytuacji, gdyż stronnictwa nie mogły się zgodzić na wspólny program pracy i na utworzenie łączności między wielką koalicją w Rzeszy i w Prusiech. — Cztery wielkie stronnictwa: socjaliści, centrum, demokraci i ludowcy utworzyły tymczasową większość, która popierała rząd, zastrzegając sobie ściślejsze zespolenie się, t. j. utworzenie wielkiej koalicji na czas późniejszy.

Ten czas obecnie właśnie nadszedł. Niemcy stoją wobec doniosłych wypadków, które wymagają, aby rząd opierał się na pewnej większości. — Niezadługo ma się zebrać konferencja rzeczoznawców dla rewizji planu Dawesa, co dla Niemiec jest rzeczą o tyle ważną, że z tą sprawą łączą nadzieje na zakończenie okupacji Nadrenji. Zaczęły się więc poufne narazie rokowania o utworzenie wielkiej koalicji, które to rokowania obracają się narazie około kwestji osób.

Rzecz bowiem naturalna, że każde stronnictwo, w skład koalicji wchodzące, dąży do otrzymania jak najwięcej i jak najważniejszych tek. Obecny np. stan, że drugie co do liczebności stronnictwo: centrum ma tylko jednego ministra i to na niepolitycznem stanowisku (minister komunikacji Guerard) nie jest normalny i dlatego kwestja rozdziału tek odgrywa dominującą rolę. Kwestja programu nie stanowi poważnych trudności, wszystkie bowiem stronnictwa są zgodne co do tego, że naczelnem zadaniem przyszłej koalicji i rządu jest z jednej strony troska o uporządkowanie finansów a z drugiej strony, sprawa stosunków do zagranicy, w związku z dotychczasową polityką, reprezentowaną od 1925 roku przez Stresemanna.

Jak tedy wyobrażają sobie skład przyszłego rządu? Stan posiadania socjalistów: cztery teki nie jest przez nikogo kwestjonowany. Socjaliści ze swemi 153 mandatami tworzą prawie połowę przyszłej koalicji i dlatego mają słuszne prawo do tej ilości i tej wagi tek, jakie dotąd posiadali. Natomiast dla centrum musi być obmyślana rekompensata za dotychczasowe uszczuplenie. Propozycje idą w tym kierunku, aby centrum otrzymało trzy miejsca w gabinecie: stanowisko wicekanclerza, na którego upatrzony jest były kanclerz Wirth, tekę ministra dla krajów okupowanych, która przypadłaby obecnemu ministrowi komunikacji Guerardowi, oraz tekę komunikacji dla przywódcy skrzydła robotniczo-chrześcijańskiego w centrum Stegerwalda.

Drugie stronnictwo koalicyjne: niemiecko-ludowi, nie ma wielkich pretensyj ministerjalnych, ileże fakt, że przywódca jego Stresemann jest ministrem spraw zagranicznych, wystarcza dla zadośćuczynienia jego walorów. Stronnictwu temu chodzi głównie o dopuszczenie go do koalicji w Sejmie pruskim, gdzie obecnie rządzi większość, złożona z socjalistów (premjer socjalista Braun), centrum i demokratów. To życzenie ludowców znalazło w większości pruskiej zasadniczą zgodę i dlatego są widoki, że ludowcy nie będą robili trudności w utworzeniu wielkiej koalicji w Reichstagu. Nie ulega wątpliwości, że przechylający się ku nacjonalistom drugi przywódca ludowców Scholz będzie robił trudności; fakt jednak, że jego opór może pozbawić stronnictwo udziału w rządzie, powstrzyma go od zbyt jawnego manifestowania swych uczuć dla Hugenberga i Westarpa tak, że i te trudności dadzą się pokonać.

W Niemczech, wobec rozgrywających się zajść na światowej arenie politycznej, zdecydują się na „odstawienie" sporów wewnętrznych, aby utworzyć jednolity front wobec zagranicy. Ta konieczność uzasadnia nadzieję, że rokowania koalicyjne zakończą się rychło i pomyślnie.

Dwa gigantyczne tunele

Z Francji do Anglji i z Hiszpanji do Afryki

Od dawna już największem marzeniem techników było zbudowanie podmorskich tuneli, które pozwoliłyby ludzkości prowadzić komunikację pomiędzy lądami bez przebywania niedogodnych przestrzeni wodnych. Od dawna też powstawały na ten temat najróżnorodniejsze projekty, które we wszelki możliwy sposób starały się rozwiązać ten problem, niestety jednak zarówno przeszkody natury technicznej, jak i trudność zdobycia zawrotnie wysokich kapitałów, potrzebnych na te cele wobec ubóstwa środków technicznych, uniemożliwiały urzeczywistnienie każdego pomysłu. Tunel podmorski pozostawał zatem tylko marzeniem, fantazją, znajdującą realizację jedynie w utworach powieściowych.

Jednakże współczesna technika która siedmiomilowemi butami zdąża do zrealizowania wszelkich najbardziej nawet dotąd fantastycznych pomysłów nie pominęła również i tej kwestji. I oto w ostatnich dniach rozpoczęły się w dwóch, najbardziej upragnionych dotąd punktach, prace przygotowawcze, które zmierzają do urzeczywistnienia budowy tuneli podmorskich. I tak w Londynie i Paryżu czynione są przygotowania dla rozpoczęcia budowy tunelu, który biegłby pod kanałem La Manche i połączył drogą lądową Francję i Anglję. Równocześnie zaś w Gibraltarze, najbardziej na południe wysuniętym porcie w Hiszpanji, pracują rzeczoznawcy nad ustaleniem szczegółów drugiego tunelu podwodnego, który biegłby pod dnem morza Śródziemnego i połączyłby Hiszpanję, a temsamem i całą Europę z Afryką.

Projekt budowy tunelu dla połączenia Anglji i Francji jest już ustalony w najdrobniejszych szczegółach, tak że w tej chwili prowadzone są tylko ostateczne pertraktacje w sprawie utworzenia odpowiedniego konsorcjum dla sfinansowania całego przedsięwzięcia.

Autorem projektu tunelowego jest Francuz Sartaux. Wedle jego wskazań tunel podwodny rozpoczynałby się na wybrzeżach Francji w miejscowości Sangatte i biegłby stąd w linji prostej, w głębokości 100 metrów popod dnem morza, aż do wybrzeża angielskiego. Długość tunelu wynosiłaby około 53 kilometrów.

Tunel podwodny przedstawiałby miniaturę całego prawie miasta. Powstałyby tu specjalne ulice dla ruchu automobilowego, oraz aleje, przeznaczone wyłącznie dla kolei elektrycznych. Pozatem komfort i wygoda posunięte zostałyby do ostatecznych granic.

Jak zaś doniosłe znaczenie posiadać będzie tunel podwodny, świadczy najlepiej fakt, iż przestrzeń pomiędzy Londynem a Paryżem będzie mogła być przebyta w przeciągu niespełna trzech godzin. Tunel podwodny odegra zatem tu tę samą rolę, co swego czasu kanał panamski.

Pertraktacje nad ustaleniem konsorcjum finansowego dla budowy tunelu dobiegają już zarówno w Paryżu jak i w Londynie do końca, tak, że ogólnie liczą się z tem, że z wiosną zarówno na wybrzeżu francuskiem jak i na wybrzeżu angielskiem rozpoczną pracę maszyny, świdrujące ziemię dla założenia pierwszych fundamentów tunelu.

Również aktualnie, jak sprawa tunelu podwodnego pomiędzy Francją a Anglją, przedstawia się kwestja budowy tunelu podmorskiego pomiędzy Hiszpanją a Afryką w Gibraltarze. W ostatnich dniach działa na miejscu specjalna komisja rzeczoznawców, która czyni już ostateczne obliczenia, tak, że i tu rozpoczęcie budowy zbliża się ku urzeczywistnieniu. A nie potrzeba chyba zbyt długo rozwodzić się nad tem, jak doniosłą rolę posiadać będzie tunel, łączący Europę z Afryką.

Tak zatem stoimy w przededniu nowych gigantycznych dzieł, które w dotychczasowych warunkach odegrać mogą łatwo przełomową rolę.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

Z ORGANIZACJI PARTYJNEJ W WIELICZCE

Z uwagi na mające się odbyć 13 bm. zebranie OKR okręgu Nr. 44 w Bochni odbyło się 9 b. m. posiedzenie komitetu miejscowego i powiatowego PPS w Wieliczce. Delegatami do OKR wybrano tow. Bajorkowa, Czaporę, Jagłę i Okońskiego. Delegatom polecono między innemi poruszyć sprawy samorządowe, a zwłaszcza wprowadzenie małej ustawy samorządowej w Małopolsce. Wreszcie uchwalono przesłać organizacjom socjalistycznym w Piotrkowie wyrazy głębokiego żalu z powodu zamordowania tow. Jaszkowskiego, zasłużonego w tamtejszem życiu politycznem.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU". J. O. z Przemyśla zł. 5.

NA OFIARY 6 LISTOPADA. Robotnicy szamotowni w Skawinie zł. 63'25.

Zjazd dyrektorów szkół średnich z całej Polski

Na zjeździe dyrektorów w sali Muzeum przemysłowego wygłosił prelekcję **dr. Bohdan Nawroczyński**, prof. uniw. warszawskiego pt. „Współczesne poglądy na pracę ucznia i nauczyciela". W pierwszej części swego przemówienia zwrócił uwagę na niedomagania obecnej organizacji pracy szkolnej. Dawniejsza szkoła zawiele poświęcała uwagi ulepszeniu metod, a zamało kładła nacisku na umiejętność samodzielnego uczenia się młodzieży. W drugiej części dał konkretne wskazówki, jak ten postulat realizuje się w szkołach Stanów Zjednoczonych i jakie stąd dla polskiej szkoły wpływają wnioski.

Prof. **dr. L. Wołowicz** ze Lwowa wygłosił odczyt pt. „Stosowalność pokazów szkolnych w czasie nauczania". W odczycie przedstawił przeróżne typy aparatów projekcyjnych krajowych i zagranicznych, do światła dziennego i sztucznego i wykazał wartość tego rodzaju pomocy naukowych.

Bardzo miłe było przemówienie dyr. polskiego gimnazjum w Gdańsku p. **Augustyńskiego**, który w serdecznych słowach przyniósł zebranym pozdrowienie z Gdańska, a w bardzo dowcipny sposób rozwinął konieczność propagandy sprawy gdańskiej w szkole i wśród społeczeństwa.

W piątek dyrektorzy byli obecni na lekcji chemji w państw. gimnazjum żeńskiem, prowadzonej przez dr. M. Witkowską. Drugą lekcję z języka łacińskiego prowadziła prof. Sypniewska.

W ciągu dnia goście zwiedzili wystawę okręgową szkolną, oraz przysłuchiwali się odczytom w sali Muzeum przemysłowego, wygłoszonym przez wicekuratora F. Przyjemskiego. „O polski system wychowawczy" i dyr. Okrzańskiego. „Przebudowa dyscypliny szkolnej". Wieczór odbyło się zebranie towarzyskie w „Sali Tetmajerowskiej" w Rynku głównym. Dziś zakończenie zjazdu.

„Czarny magistrat"

DODATEK ŚWIĄTECZNY ZA ZAPRZEDANIE SWYCH PRAW

Katowicka „Gazeta Robotnicza" oburza się na ks. prałata Londzina, burmistrza Cieszyna za jego zarządzenia w stosunku do robotników miejskich, zatwierdzone przez Radę gminną.

Mianowicie 17 grudnia 1928 powzięta została uchwała, przyznająca **tylko tym robotnikom dodatek świąteczny, którzy podpiszą rezygnację z umowy zbiorowej zawartej pomiędzy gminą z jednej strony, a organizacją robotników miejskich z drugiej strony.**

Jak z tego wynika, biedaków kuszono świątecznym dodatkiem jak misą soczewicy, byleby **sami wyrzekli się praw, nabytych umową**, zresztą (jak to podnosi poseł tow. Machaj) w punkcie, przyznającym robotnikom podwyżki zarobków w miarę rosnącej drożyzny, **wypełnianą w sposób nie odpowiadający faktycznemu stanowi.**

Rekurs tow. posła Machaja, wniesiony do starostwa, tak opisuje ten manewr:

„Przełożeństwo miasta umowy w tym punkcie nie dotrzymywało już od roku 1926, pomimo, że robotnicy wypowiedzenia umowy ze strony Wydziału gminnego nie otrzymali, ani też dobrowolnie na żadną zmianę umowy się nie zgodzili. Przełożeństwo miasta przyznawało w miejsce punktu e. § 1-go umowy **dowolne podwyżki zarobków, które nigdy nie odpowiadały faktycznemu ani też przez Urząd statystyczny w Katowicach obliczonemu wzrostowi kosztów utrzymania.** Wobec takiego bezprawia ze strony przełożeństwa miasta, Związek pracowników użyteczności publicznej odniósł się do rządu Rzeczypospolitej z prośbą o spowodowanie urzędu gminnego do dotrzymania umowy zawartej z robotnikami. Jakkolwiek ministerstwo pracy i opieki społecznej stanęło po stronie krzywdzonych robotników, burmistrz ks. prałat Londzin oświadczając, że ministerstwo pracy i opieki społecznej nie ma tu nic do gadania, wydał zarządzenie, że skromną jałmużnę, jaką rada miejska przyznała robotnikom w miejsce wydatnej i uzasadnionej podwyżki płac, — wypłacić należy tylko tym robotnikom, którzy podpiszą deklarację, że umowa zbiorowa, zawarta w roku 1924 nie obowiązuje".

A dalej ów rekurs brzmi:

„Wychodząc ze stanowiska określonego § 93 ordynacji gminnej wnosi podpisany niniejszy rekurs z prośbą o unieważnienie odnośnej uchwały Rady gminnej, jako sprzecznej z obowiązującemi w tej dziedzinie ustawami i wszelkiem pojęciem moralności.

Niedotrzymanie bowiem zawartej umowy z jednej strony a **uzależnienie wypłacenia jałmużny świątecznej od zrzeczenia się nabytych przez robotników praw i korzyści materjalnych z drugiej, jest wysoce niemoralnym czynem**, sprzecznym z obowiązującemi ustawami, na które powołuje się pismo ministerstwa, znajdujące się w urzędzie gminnym".

Jak wiadomo, biskupi w swoich **listach pasterskich**, księża w swojej agitacji, podnoszą, że walcząc z socjalizmem, nie odwracają się wcale od robotników, lecz trzymają się encykliki „Rerum novarum" papieża Leona XIII... Ksiądz senator Londzin, burmistrz Cieszyna, pokazuje robotnikom dokładnie, jak wyglądają księże sympatie dla robotników.

Przegląd gospodarczy

KOMITET EKONOMICZNY MINISTRÓW

Warszawa, 11 stycznia (PAT). Wczoraj pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów prof. Bartla odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którem załatwiono szereg aktualnych spraw gospodarczych.

Na posiedzeniu omawiana była **sprawa rezerw zbożowych**, poczem uchwalono wniosek ministra spraw wewnętrznych w sprawie organizacji dalszego zakupu żyta na akcję rezerw zbożowych dla celów kraju. Omawiano ponadto kwestję **zracjonalizowania wywozu wieprzów i mięsa wieprzowego.**

KONFERENCJA Z MIN. HERMESEM

Warszawa, 11 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj odbyła się konferencja min. Twardowskiego z min. Hermesem, która trwała od godziny 4 do 7 wieczór. Na konferencji tej min. Twardowski sprecyzował postulaty polskie, wyjaśnione w ostatniej nocie polskiej do rządu niemieckiego. Jak się dowiadujemy, podczas pierwszej rozmowy między kierownikami obu delegacyj ustalono, że w pierwszym rzędzie rozpocząć się mają obrady komisyjne a mianowicie komisji taryfowo-celnej.

NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI O ROKOWANIACH POLSKO - AUSTRJACKICH

Warszawa, 11 stycznia (PAT). Wobec wiadomości, jakie ukazały się w niektórych pismach o rozpoczęciu rokowań o rewizję traktatu handlowego polsko-austrjackiego i o wyjeździe w związku z tem do Wiednia delegacji polskiej, ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, że wiadomość powyższa jest **absolutnie niezgodna z prawdą.**

ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE BANKU POLSKIEGO ZA R. 1928

Warszawa, 11 stycznia (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem rozpatrzono bilans ostateczny, rachunek strat i zysków, oraz sprawozdanie Banku za rok 1928, które postanowiono złożyć do zatwierdzenia walnemu zebraniu akcjonarjuszów. Projektowany w myśl statutu podział zysku w sumie 36 miljonów zł. przewiduje na **dywidendę dla akcyj pierwszej emisji 16 miljonów zł.**, na dywidendę dla drugiej emisji, należącej obecnie do skarbu państwa, 5 miljonów, na rzecz skarbu państwa przypada jako udział w zyskach Banku 15 miljonów. Bilans ostateczny stwierdza, że po uwzględnieniu walut zarezerwowanych na zakup srebra dla skarbu zapas złota i wszystkich posiadanych walut **zmniejszył się** w ciągu 1928 o 37 miljonów, pomimo **miljardowego blisko deficytu handlowego.** Bardzo znacznie wzrosły w ciągu roku czynności kredytowe Banku, a mianowicie portfel wekslowy o 124'7 miljona zł., pożyczki zastawowe o 50'3 mil. zł., obieg biletów bankowych zwiększył się o 292'3 milj. zł., zabezpieczenie biletów złotem i obcemi walutami wynosi 106'3%, zaś zabezpieczenie biletów i zobowiązań złotem i walutami, zaliczonemi do pokrycia, 63'13%. Wkońcu Rada na wniosek dyrekcji uchwaliła, aby opłaty stemplowe przy pożyczkach zastawowych ponosił Bank bez obciążenia dłużników.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbierane 50—55 gr., mleko zbierane 40—45 gr., śmietanka słodka 70—75 gr., śmietana kwaśna 1'60—2'20 zł., ser krowi 1'40—1'50 zł., masło kuchenne 7—7'50 zł., masło deserowe 8'20—8'80 zł., jaja świeże 28—30 gr., kury 5—8 zł., kaczki żywe 4—6 zł., kaczki bite 4—5 zł., gęsi żywe 12—14 zł., gęsi bite 10—12 zł., indyki 20—24 zł., indyczki 14—16 zł., zające 7'50—9 zł., kwiczoły para 1—1'20 zł., karp żywy 5 zł., szczupak 8—10 zł., sandacz 6—7 zł., świnki 7—8 zł., leszcze 7—8 zł., ziemniaki 100 kg. 10—11 zł., buraki 20—25 gr., marchew 30—40 gr., cebula 50—60 gr., pietruszka 70—80 gr., selery 1—1'20 zł., włoszczyzna 60—70 groszy.

KRONIKA

Kraków, 12 stycznia.

TUR

W niedzielę 13 bm. o godz. 5 popoł. odbędzie się w teatrze TUR przy ul. Dunajewskiego 5 **premiera komedjo-opery J. N. Kamińskiego pt.**

„SKALMIERZANKI"

czyli

KONIKI ZWIERZYNIECKIE.

W sztuce bierze udział cały zespół teatru TUR. **Nowe, piękne dekoracje art. mal. Rożańskiego i nowe kostjumy. Orkiestra TUR.** Bilety już są do nabycia w Sekretarjacie TUR od 6—8 wieczór, a w niedzielę od 11—12 i przed przedstawieniem. Ceny biletów od 2 zł. do 50 gr.

Po przedstawieniu na tej samej sali

I ZABAWA TUR

do godz. 11 wieczór. Przygrywać będzie Orkiestra TUR. Wstęp 1'50 zł., dla członków TUR 1 zł. od osoby.

—ooo—

MRÓZ. W dniu wczorajszym w dalszym ciągu panował niepodzielnie mróz. Temperatura wynosiła wczas rano 22 stopnie C. poniżej zera. Wskutek mrozu codziennie zgłasza się na pogotowie po kilkanaście osób z odmrożeniami. Również opatruje pogotowie osoby, które wskutek ślizgawicy doznają obrażeń, przy upadaniu.

DAR DLA FELIKSA JASIEŃSKIEGO. Znany krakowski antykwarz dr. Adolf Schwarz przed kilku dniami ofiarował Feliksowi Jasieńskiemu, twórcy Oddziału Muzeum Narodowego, dwie piękne wazy japońskie. Dar ten stanowi cenne przyczynek do znajdującej się już w zbiorach Jasieńskiego kolekcji wyrobów cloisonne. O ile jednak już same artystyczne cechy waz określają ich wysoką wartość, to równie wartościowemi i ujmującemi są okoliczności, wśród których nastąpiło wręczenie daru. Feliks Jasieński już od dłuższego czasu zabiegał o nabycie tych waz, jednakże dr. Schwarz stale odmawiał ich sprzedaży, oświadczając, że urn tych nie pozbędzie się. Różne propozycje co do zamiany i wielokrotne namowy ze strony Jasieńskiego, by skłonić dr. Schwarza do sprzedaży waz, napotykały stale na jego odmowę. Obecnie Feliks Jasieński jest chory i od kilku już miesięcy złożony ciężką niemocą, nie opuszcza łoża. O wazach rozmawiał nieraz z odwiedzającymi go przyjaciółmi, jednakże już z rezygnacją, że ich do swych zbiorów nie uzyska. Około N. Roku do dr. Schwarza zgłosił się z Francji amator na te wazy i zaproponował ich kupno. Dr. Schwarz kategorycznie odmówił sprzedaży, natomiast zabrał wazy, zaniósł je do Jasieńskiego i ofiarował do jego zbiorów. Można też zrozumieć radość zbieracza tej miary, co Feliks Jasieński, który pracę całego życia i cały swój wielki majątek włożył w gromadzenie dzieł sztuki, a musiał zrezygnować z tych dwóch waz. Otrzymał je nagle, niespodziewanie i to w tak smutnej chwili, gdy jest wyniszczony długą chorobą, gdy jakby ironją losu nie może doczekać się tego, by ujrzał swe zbiory rozmieszczone w przyrzeczonym mu osobnym gmachu muzealnym, gdy nie opuszcza łoża, stojącego w kącie jednego z pokojów, w których są zmagazynowane w skrzyniach jego bezcenne zbiory. Na tem podłożu dar dra Schwarza jest podwójnie cenny i podwójnie piękny.

UCZEŃ IDĄCY DO SZKOŁY, DOZNAŁ ODMROŻENIA NÓG. Wczoraj zdążający do szkoły z Płaszowa 13-letni Jan Król, wskutek wielkiego mrozu omdlał. Przeniesiono nieszczęśliwego na akcyzę w Płaszowie i wezwano lekarza pogot. ratunkowego. Lekarz stwierdził u chłopca odmrożenie obu nóg. Biednego ucznia przewieziono karetką do szpitala św. Łazarza na oddział skórny. Stan chorego jest bardzo ciężki. Król jest synem kolejarza z Płaszowa.

BRUDNA BIELIZNA. Bzdyl Władysław, woźny, zam. przy ul. św. Krzyża 1 zgłosił w policji, że skradziono mu z niezamkniętej spiżarki większą ilość brudnej bielizny, wartości około 500 zł.

UROCZYSTE OTWARCIE WYSTAWY PLASTYKÓW WARSZAWSKICH. W niedzielę, jak to już pokrótce donieśliśmy, odbędzie się w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim 4 uroczyste otwarcie dzieł malarzy warszawskich. Wystawę otworzy prezydent m. Krakowa In. Karol Rolle, pod którego protektoratem impreza ta się odbywa, o godzinie 12 w południe. Miasto jak wiadomo przeznaczyło tysiąc zł. jako nagrodę za najlepsze dzieło z tej wystawy, która zajmie wszystkie salony Pałacu Sztuki. Spodziewane są też tłumy publiczności. Cały Pałac jest ogrzany. Niedzielne otwarcie wystawy wywołało łatwo zrozumiałe zainteresowanie.

NIEZWYKLE SILNY POKUP AKCYJ TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH. Publiczność przekonała się po roku działalności nowej dyrekcji, że dyrekcja ta dotrzymała wszystkie swoje zobowiązania i daje akcjonarjuszom wielkie korzyści, dlatego też akcje w tym roku nabywane są masowo, tem więcej, że sezon bieżący będzie jeszcze ciekawszy i bogatszy a premja jeszcze piękniejsza. Akcje te nabywać można codziennie w Pałacu Sztuki przy Pl. Szczepańskim 4 od 10 rano do 3 popoł. Z prowincji należy przesyłać na te akcje 21 zł. i 50 gr. na koszta przesyłki poleconej. Z nabywaniem akcji należy się spieszyć, by nie stracić ani jednej wystawy.

PREMJE TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH wydaje się codziennie w Pałacu Sztuki od 10 rano do 3 popoł. Premja ta wywołała wszędzie prawdziwe zadowolenie z powodu swej wartości niecodziennej.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Zawezwane zostało pog. rat. na ul. Franciszkańską do Zofji Szychowskiej lat 39, zam. przy ul. Podbrzezie Nr. 24, która w zamiarze samobójczym wypiła pewną ilość jodyny. Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala św. Łazarza w stanie nie budzącym obaw. Powód nieznany.

ZDERZENIE WOZU CIĘŻAROWEGO Z TRAMWAJEM. Zderzył się w ul. Starowiślnej wóz ciężarowy naładowany betonami jadący w kierunku Rynku gł. z wozem tramwajowym Nr. 3 wskutek czego wóz i cztery betony zostały uszkodzone. Na miejscu interwenjowała straż pożarna, która usunęła zniszczony wóz. Wypadku w ludziach nie było.

ECHA ZASTRZELENIA WŁAMYWACZA. W związku z kradzieżą wódek i wędlin na szkodę Stanisława Żuwały w Dąbiu, po dokonaniu której to kradzieży jeden ze sprawców Stanisław Tracz został zastrzelony przez posterunek wojskowy, organa śledcze w toku dalszych dochodzeń aresztowały pod zarzutem współudziału w temże włamaniu znanych włamywaczy kasowych w osobach Józefa Góreckiego, lat 38 i Eugenjusza Dębskiego lat 37. Wymienionych odstawiono w ślad za aresztowanymi poprzednio w związku z tem włamanie Ludwikiem Suderem i Szmelem Janem do więzień sądu okr. karnego.

ZIMNO, POWODEM KRADZIEŻY. Jarosz Stanisława, zam. przy ul. Płaszowskiej 11, zgłosiła w policji, że dostał się nieznany sprawca do komórki przez urwanie skobla i skradł około cztery cetnary węgla i 50 kg. drzewa, a nadto z niezamkniętej obok komórki 1 kurę, łącznej wartości około 30 zł.

GALERJA TYPÓW. Rybicki Franciszek, lat 29, z Brzeska, aresztowany został za usiłowaną kradzież bielizny z zamkniętego strychu. Kostór Leopold lat 16, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania za kradzież 1 flaszki miodu z wozu na ulicy Dietlowskiej. — Szostak Franciszek, lat 21, zam. przy ul. Krakowskiej 23, jako poszukiwany za kradzież. — Baumzweig Chaim, lat 25, z Lublina, za włóczęgostwo. — Kurpiel Adam, lat 19, za kradzież garderoby na szkodę służby w kawiarni „Secesja".

—ooo—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 14 bm. o godzinie 5 popołudniu. Porządek obrad: 1) czł. Ł. Sternbach: „Historja wyrazu melobotos". Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 16 bm. (ul. Radziwiłłowska 4) o godzinie 8'15 wieczorem z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie ustępującego zarządu; 2) demonstracje chorych.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę i jutro w niedzielę „Murzyn warszawski" Słonimskiego. Jutro popołudniu „Betleem polskie".

TEATR REWJOWY „GONG" (ul. Rajska 12). Rewja „Karnawał pod gazem" grana jest codziennie przez cały doskonale zgrany zespół na czele z Hanką Runowiecką, Ustarbowską, Sobolówną, Wojnarem, Gustawem Cybulskim, Bolclem Kamińskim, Belskim, Pilarskim, Nowosielskim, Górowskim. Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem.

KAZIMIERA RYCHTERÓWNA. Dziś w sobotę o godzinie 4 popołudniu w sali Bołońskiego świetna artystka opowie dzieciom i młodzieży prześliczne bajki Konopnickiej, Kasprowicza, Dynowskiej i t. d. (z obrazami świetlnemi). Pozostałe bilety w cenie od 1—3 złotych do nabycia w kasie przy sali Rynek 34.

—ooo—

Z Polski

KOMISARZ RZĄDU W TARNOWIE. „Hasło" tarnowskie donosi: Jak się z bardzo miarodajnego źródła dowiadujemy, sprawa zamianowania komisarza rządowego na miasto Tarnów została już definitywnie postanowiona. W najbliższych dniach już ma być Rada rozwiązana i ustanowiony komisarz rządu, który ma w jak najkrótszym czasie przeprowadzić wybory w Tarnowie.

KOMISARZ W CZECHOWICACH ROBI OSZCZĘDNOŚCI... Piszą nam z Czechowic: Od czasu, kiedy pan komisarz objął urzędowanie, widzimy zmianę... na „lepsze". Ponieważ „góra" oszczędności dawno już porobiła, przeto i pan komisarz nie chcąc na szarym pozostać końcu, jął się do zaprowadzenia oszczędności w naszej gminie, a zaczął je od wymówienia.. abonamentu „Gazety Robotniczej". Za tą „oszczędnością" poszły i inne.

Oto w gminie naszej ustanowiono w związku z mającemi odbyć się wyborami do gminy, jedną komisję reklamacyjną, czynną od godziny 8 rano do 4 popoł. nie bacząc na to, że jest to gmina obejmująca obszar 23 km. kw. Uniemożliwiono w ten sposób poprostu dużej liczbie obywateli kontrolowania list.

Czytelnik zauważy, że i godziny urzędowania obrał pan komisarz takie, **w czasie których robotnicy są w fabrykach.** Oto obraz prawdziwej komisarskiej gospodarki.

WYPADEK KOLEJOWY POD PRZEMYŚLEM. Dnia 8 bm. o godzinie 23 wykoleiły się w Medyce cztery wagony podczas przetaczania pociągu towarowego wskutek nieprawidłowego ustawienia zwrotnicy. Wypadku w ludziach nie było. Wykolejone wagony uległy częściowemu uszkodzeniu. Z powodu zatarasowania wjazdów i wyjazdów od strony Lwowa utrzymano ruch pociągów pasażerskich przez przesiadanie, wskutek czego pociągi doznały opóźnienia około 150 minut.

UPADEK CHŁOPCA Z III PIĘTRA W CZASIE ŚLIZGANIA SIĘ PO PORĘCZY. Wczoraj o godz. 9 wiecz. wezwano pogotowie ratunkowe do realności przy ulicy Bernsteina 17 we Lwowie. Przybyły lekarz zastał leżącego na posadce parteru 13-letniego Piotra Petryszyna, który w czasie spuszczania się po poręczy barjery spadł z wysokości trzeciego piętra. — Nieszczęsny wyrostek doznał pęknięcia czaszki oraz licznych obrażeń wewnętrznych. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala. Po udzieleniu pierwszej pomocy matka zabrała go do swego mieszkania, nie chcąc, by syn zmarł w szpitalu.

DYREKTOR ZAKŁADU POPRAWCZEGO SKAZANY NA KARĘ WIĘZIENIA. Warszawski sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Skierniewicach rozpatrywał niezmiernie ciekawą, a zarazem wywołującą oburzenie sprawę: Oskarżonym był dyrektor zakładu wychowawczego w Studzieńcu Wacław Paniewski. Pan ów, który przyznał się zresztą do winy, będąc dyrektorem w okresie od 11 sierpnia 1927 do marca 1928, przywłaszczył sobie 4.329 złotych, powierzone przez pracowników zakładu. Tłumaczył się potem zresztą, iż miał zamiar pieniądze te zwrócić. Sąd skazał Paniewskiego na 8 miesięcy więzienia, co po zastosowaniu amnestji i zaliczeniu aresztu prewencyjnego, zostało zmniejszone do sześciu miesięcy.

„UCIECZKA" WAGONÓW. Dnia 9 bm. o godzinie 8'55 na linji kolei wąskotorowej Piaseczno—Góra Kalwarja ze stacji Baniocha „zbiegła" grupa 17 wagonów i zetknęła się z pociągiem osobowym tej kolejki, idącym w przeciwnym kierunku. Wypadek nie pociągnął za sobą strat w ludziach, jedynie maszynista oraz palacz odnieśli lżejsze obrażenia.

—ooo—

Z zagranicy

KATASTROFY KOLEJOWE W CZECHACH. Dzień 9 bm. był dla kolei czechosłowackich dniem katastrof. Prócz katastrofy w Okrouchlicach zderzyły się dwa samochody z pociągami, oraz motorówka z pociągiem osobowym, a w nocy doszło do zderzenia między pociągiem osobowym a towarowym na stacji Łysa nad Łabą. Katastrofa ta pociągnęła za sobą znaczne ofiary w ludziach a mianowicie **2 zabitych**, 4 ciężko rannych i 17 lżej rannych. Przyczyną katastrofy była gęsta mgła, z powodu której prowadzący pociąg nie dostrzegł znaku zatrzymania.

ILE AMERYKANIE WYDAJĄ NA REKLAMY? Jak donoszą z Nowego Jorku „American Tobacco Company" przeznaczyła na rok bieżący 12.300.000 dolarów na reklamę prasową papierosów Lucky Strike, jak oznajmił prezes kompanji George W. Hill. Z sumy tej na ogłoszenia w dziennikach przeznaczono 5 500 000 dol., reszta na ogłoszenia w miesięcznikach, tygodnikach, przez radjo, plakatami ulicznemi itd.

KILKADZIESIĄT LAT W MĘSKIEM PRZEBRANIU. Dzienniki amerykańskie donoszą z Saratoga Springs: Osiemdziesięcioletni malarz pokojowy i tapicer Charles Warner leży obecnie chory w sali szpitalnej — dla kobiet. Kobieta ta zaczęła udawać mężczyznę dawno, przed 60 laty nie mogąc znaleźć pracy w obranym przez siebie zawodzie. Musiała utrzymywać matkę staruszkę, a kobieta nie mogła wówczas zarobić na dwie osoby. Przebierała się więc za mężczyznę i tak przyzwyczaiła się z czasem do męskiej odzieży i koleżeńskich stosunków z mężczyznami, że wolała już pozostać na całe życie w tem przebraniu. W sile fizycznej i sprawności nie ustępowała przeciętnemu robotnikowi - mężczyźnie. Tajemnica wydała się podczas oględzin lekarskich w szpitalu, dokąd ją przywieziono, gdy zemdlała na ulicy.

TELEGRAMY

Rada ministrów

Warszawa, 11 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś o godzinie 5 popołudniu rozpoczęło się posiedzenie Rady ministrów. Na porządku dziennym szereg spraw drobniejszych. Nie jest jednak wykluczone, że będą załatwione również **sprawy personalne**, a mianowicie pewne przesunięcia i nominacje w kilku ministerstwach.

—ooo—

10-LECIE PARLAMENTARYZMU POLSKIEGO

Warszawa, 11 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). W związku ze zbliżającą się rocznicą 10-lecia parlamentaryzmu polskiego, przypadającą 8 lutego br., wydana ma być nakładem ciał parlamentarnych **książka pamiątkowa**, poświęcona pracom parlamentarnym w latach 1919—1929. Na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu postawiony będzie przez szereg stronnictw wniosek o wyłonienie **specjalnej komisji**, którąby się zajęła organizacją uroczystości dziesięciolecia parlamentaryzmu.

SENACKA KOMISJA OŚWIATY I KULTURY

Warszawa, 11 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś obradowała senacka **komisja oświaty i kultury**, która po referacie tow. **Kopcińskiego** przyjęła w brzmieniu ustalonem przez Sejm projekt ustawy dotyczącej kwalifikacyj nauczycieli szkół średnich i seminarjów nauczycielskich.

Jednocześnie komisja powzięła następującą rezolucję:

„Senat wzywa rząd do rozważenia możliwości przyznania prawa nauczania w szkołach średnich profesorom tytularnym i docentom niektórych wydziałów akademickich szkół państwowych".

SOBOTNIE POSIEDZENIE SENATU

Warszawa, 11 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiejsze, pierwsze po ferjach świątecznych, posiedzenie Senatu odbędzie się o godzinie 4 popołudniu. Porządek dzienny zapowiada między innemi wybór czterech członków Trybunału Stanu oraz sprawę odroczenia wejścia w życie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądów powszechnych.

DYMISJA WODZA FASZYSTÓW W BUŁGARJI

Wiedeń, 10 stycznia (PAT). Dzienniki donoszą z Sofji: Na Radzie ministrów zgłosił minister Wołkow swoją dymisję, zapowiedzianą przed dwoma tygodniami. Król Borys po swym powrocie z Filipopolu zamianuje Wołkowa posłem bułgarskim w Rzymie. Potwierdza się, że następcą Wołkowa zamianowany został szef sztabu generalnego gen. Bakardjew.

NOWA PRACA NAUKOWA PROF. EINSTEINA

Wiedeń, 11 stycznia (PAT). Dzienniki donoszą z Berlina: Prof. Albert Einstein wręczył pruskiej Akademji umiejętności nową pracę, której przypisują wielkie znaczenie. Obejmuje ona rozszerzenie znanej teorji względności uzasadnieniami matematycznemi i fizykalnemi. Nowa praca opublikowana będzie za 8—14 dni.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Poseł Adam Krzyżanowski zrzeka się mandatu?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 stycznia.

W dniu dzisiejszym rozeszły się w kołach politycznych pogłoski jakoby poseł z BB prof. **Adam Krzyżanowski,** referent generalny budżetu, **miał zamiar złożyć mandat poselski.**

Powodem tych rezygnacyjnych zamiarów posła Krzyżanowskiego ma być **niezadowolenie z taktyki i działalności BB na terenie Sejmu.**

—ooo—

Budżet ministerstwa skarbu w komisji

Zamierzone podwyższenie dochodów. — Kary i koszta egzekucji przekroczyły o 100 procent sumę preliminowaną

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 stycznia.

W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie **sejmowej komisji budżetowej.** Na porządku dziennym **budżet ministerstwa skarbu. Referuje poseł Hołyński** (BB), który stwierdza, że w budżecie zaszły dwie ważniejsze zmiany, a mianowicie przeniesiono z ministerstwa przemysłu i handlu do ministerstwa skarbu **urząd probierczy,** a z działu przedsiębiorstw państwowych usunięto **zakłady graficzne,** które zamieniono w towarzystwo akcyjne stwarzając **„wytwórnię papierów wartościowych".**

PODATKI

Przechodząc do **podatków,** wyraża referent opinję, że jego zdaniem **podatek gruntowy powinien zostać podwyższony** w miarę wzrostu dochodów. Do tej pory odnośna pozycja jest płynna. Podatek ten jest preliminowany na 60 miljonów zł. **Podatek przemysłowy** jest preliminowany na 250 miljonów zł., **podatek dochodowy** na 220 miljonów zł.; mówca wnosi o **podwyższenie** tego podatku o 15 miljonów. **Odsetki zwłoki, należytości egzekucyjne i grzywny były preliminowane na 20 miljonów zł., wpływy jednak z tego tytułu przekroczyły już dwukrotnie sumę preliminowaną.**

PODATKI POŚREDNIE

preliminowane są na 172 miljony zł. Referent jest zdania, że niektóre z nich, a mianowicie podatek **od wina, piwa i drożdży** można podwyższyć (?). Podatek od **cukru** preliminowany jest na 115 miljonów złotych.

Dochody z ceł proponuje referent w porozumieniu z rządem **podwyższyć** o 90 miljonów zł. tj. do 450 miljonów zł. Wpływy celne dały już w 9 miesiącach 328 miljonów, podczas gdy dochód z tego źródła w ciągu całego roku preliminowano na 325 miljonów złotych.

Tow. **Diamand** przypomina przy tej okazji, że **Sejm w roku ubiegłym chciał na konto tego rachunku podnieść płace urzędników, ale panowie z BB nie chcieli.**

Referent poseł Hołyński proponuje dalej **podnieść dochody** z opłat stemplowych i danin pokrewnych o 15 miljonów zł. tj. do 195 miljonów zł.

BUDŻET NADZWYCZAJNY

Następnie referent omawia budżet nadzwyczajny, w którym są dwie znaczniejsze pozycje dochodów, a mianowicie **podatek majątkowy** i 10% dodatek do danin publicznych. Podatek majątkowy był preliminowany na 50 miljonów złotych, w dziewięciu miesiącach dał 37 miljonów. 10% dodatek do danin publicznych preliminowany jest na 95 miljonów złotych.

Przechodząc do wydatków nadzwyczajnych, referent stwierdza, że wydatki te nie obejmują kwoty 1.500.000 złotych na pomoc dla miast, które zaciągają pożyczki zagraniczne na cele inwestycyjne. Pozycja ta musi być podniesiona do 2,200.000 złotych, ponadto wstawia się w wydatkach nadzwyczajnych na pomoc dla kooperatyw urzędniczych kwotę 3 miljonów złotych.

Na ogół wedle wniosku referenta

DOCHODY CAŁEGO BUDŻETU MAJĄ BYĆ PODWYŻSZONE O 120 MILJONÓW 800 TYS. ZŁOTYCH

Ta zwyżka dochodów ma być obrócona na pokrycie 15% dodatku do uposażeń urzędników państwowych i funkcjonarjuszów kolejowych, oraz na pokrycie dodatku mieszkaniowego dla kolejarzy, co wynosi 115 miljonów złotych.

Rząd narazie wstrzymał się z podwyżką taryf towarowych na kolejach.

Następnie referent omawia działalność Banku Gospodarstwa Krajowego.

Co do przyszłej

AKCJI BUDOWLANEJ

to będzie się ona odbywała przy pomocy ewentualnej nowej pożyczki inwestycyjnej. — Rząd wniesie projekt takiej pożyczki, ale niema mowy o tem, by ona mogła być emitowana, zanim rynek wchłonie pożyczkę poprzednią.

MONOPOLE

Na popołudniowem posiedzeniu referent omawiał sprawę **monopolów państwowych** i stwierdza, że z monopolu **solnego jest** preliminowany dochód w wysokości **46 miljonów** złotych (poprzednio 45), z monopolu **tytoniowego** 405 miljonów złotych (poprzednio 390), z monopolu **spirytusowego** 420 miljonów złotych. Za dziewięć miesięcy wpływy z tego ostatniego monopolu wyniosły 319 miljonów.

W chwili zamknięcia numeru (godzina 8 wieczór) posiedzenie trwa.

Król Zygmunt IV skarży...

Sensacyjny proces prasowy w Warszawie

Warszawa, 11 stycznia.

W dniu dzisiejszym przed sądem okręgowym w Warszawie rozpatrywana była ponownie sprawa redaktora „Epoki" Stefana Grosterna z oskarżenia prywatnego p. Zygmunta Wilskiego, który podaje się za **króla Zygmunta IV.**

Redaktor Grostern użył pod adresem Wilskiego słów: **„biedny, chory człowiek".** Wilski uczuł się tym zwrotem dotknięty. Dziś sam popierając swe oskarżenie, przedstawił się sądowi jako „Sigismundus", a również jako **„człowiek, który w imieniu narodu walczy z szatanem".**

Obrońca redaktora Grosterna zwrócił się do sądu o zarządzenie ekspertyzy władz umysłowych oskarżonego. Sąd dla względów formalnych odrzucił te propozycję, poczem ogłosił decyzję, że sprawa zostaje z powrotem skierowana do sędziego śledczego dla uzupełnienia śledztwa.

Przy tej sposobności zanotować należy jeden z motywów wyroku sądu apelacyjnego w innej sprawie „króla Zygmunta IV" przeciwko „Epoce". Mianowicie sąd apelacyjny zatwierdzając wyrok skazujący w tamtej sprawie redaktora „Epoki" na grzywnę, w motywach pisze dosłownie:

„Wilski nie mógłby mieć żadnej pretensji, gdyby „Epoka" napisała, że wprowadzenie ustroju monarchistycznego jest pomysłem warjackim, ale głoszenie, że Wilski jest umysłowo chory, bo dąży do monarchji, jest przekroczeniem swobody prasy" (!?!).

Czy wojna celna z Austrją?

Wiedeń, 11 stycznia (PAT). Dzisiaj wszedł w życie nowy austrjacki układ handlowy z Jugosławją, na mocy którego cło na świnie mięsne podwyższone zostało z 9 na 18 koron złotych za cetnar metryczny. Według zdania dziennika „Reichspost" nastąpi w okresie najbliższym zmniejszenie przywozu świń, **podwyżka celna dotyczy bowiem także i Polski,** która musi ją przyjąć ze względu na klauzulę największego uprzywilejowania.

GŁOSY PRASY WIEDEŃSKIEJ

Wiedeń, 11 stycznia (PAT). Dzisiejsze dzienniki zajmują się obszernie kwestją przywozu nierogacizny z Polski. „Neue Freie Presse" w artykule inspirowanym przez koła agrarne wywodzi, że rolnictwo austrjackie cierpi wskutek silnej konkurencji zagranicznej. W ostatnim roku sprowadzono do Austrji 860.000 świń, o 400.000 sztuk więcej niż w roku poprzednim. Główny kontyngent świń mięsnych pochodzi z Polski, która z braku innych rynków zbytu kontynuować będzie dowóz swoich świń do Austrji, choćby nawet sama miała pokrywać różnicę ceł, przynajmniej tak długo, aż nie dojdzie do skutku traktat handlowy polsko-niemiecki. Pozostawiamy rządowi austrjackiemu wybór odpowiedniej drogi, przyczem i my życzymy sobie, by udało się uniknąć nieporozumień w dziedzinie handlowo-politycznej. W tym samym numerze „Neue Freie Presse" referent handlowy poselstwa polskiego we Wiedniu konsul Neuman stwierdza, że **niema mowy o katastrofalnym zalewie rynku wiedeńskiego świniami, dostarczanemi z Polski.** Zmieniły się wprawdzie upodobania konsumentów, atoli ogólna cyfra dowozu mięsa zagranicznego nie doznała podwyżki godnej uwagi. Jeżeli uwzględnimy konsumpcję nietylko Wiednia, lecz także i całej Austrji, wówczas okaże się, że **dowóz z Polski stanowi nie 84 proc. ogólnego zapotrzebowania Austrji, lecz zaledwie 38 procent.** „Neues Wiener Tagblatt" zamieszcza dwa artykuły z poważnych kół przemysłowych austrjackich, w których powiedziane jest, że **ograniczenie dowozu świń z Polski wywołało wielkie zaniepokojenie w austrjackich kołach przemysłowych, a to z powodu obawy przed środkami odwetowemi ze strony rządu polskiego, które dotknęłyby przedewszystkiem eksport Austrji do Polski.**

„Neues Wiener Abendblatt" donosi, że kwestja ograniczenia przywozu świń z Polski weszła obecnie w stadjum rozstrzygające. Dzisiaj popołudniu odbędzie się w parlamencie posiedzenie głównego zarządu stronnictwa Związku chłopskiego, na którem będzie omawiana sprawa przywozu świń z Polski. Miarodajne koła rozważają zarządzenia, któreby należało przeprowadzić w interesie rolnictwa austrjackiego, gdyby nie udało się przeprowadzić skutecznego ograniczenia przywozu świń z Polski.

Dyktatura jest tylko przejściowa?

OŚWIADCZENIE PREMJERA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO

Wiedeń, 11 stycznia (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu: Korespondent „Daily Express" w Belgradzie uzyskał rozmowę z gen. Živkovicem.

Na pytanie korespondenta, czy nowy rząd oznacza stałą dyktaturę wojskową i faszystowską, odpowiedział generał: W chwili, kiedy spełnimy swoje **specjalne (?) zadania (?), wrócimy do rządów parlamentarnych.** Król powołał do nowego rządu osobistości, do których posiada zaufanie. Fakt, że jestem generałem, nie znaczy, by nowy rząd był wojskowym (?). Nie interesowałem się nigdy polityką stronnictw i dlatego mogę jako kierownik neutralny rządu być **bezstronnym (?).** Król uczynił to, czego żądały od niego wszystkie stronnictwa tak serbskie, jak i chorwackie. Domagały się one, by król przeszedł do czynów. Ażeby uratować sytuację, król rozpoczął akcję czynną, a zgoda Serbów, Chorwatów, Słoweńców i innych szczepów nie jest niespodzianką.

Król życzy sobie, by nowy rząd był również sprawiedliwy dla wszystkich obywateli i dla wszystkich dzielnic królestwa i by naprawił o ile możności błędy rządów poprzednich. Na pytanie o programie państwowym powiedział generał, że **nie może obecnie o tem mówić.** Powołuje się na proklamację królewską i na instrukcje wydane urzędnikom. Każdy minister otrzymał polecenie pracowania w zakresie swojego ministerstwa i przedkładania sprawozdań o najbardziej naglących zagadnieniach. Sprawozdania te będą omawiane przez gabinet, poczem wydaną będzie nowa proklamacja z programem prac rządu.

Generał zakończył wywiad słowami: musimy naprawić 10-letnie zaniedbanie, nie mamy czasu do stracenia.

Z SKUPSZTYNY — KOSZARY

Wiedeń, 11 stycznia (PAT). Dzienniki donoszą z Belgradu: Król Aleksander odwiedził wczoraj ministra spraw zagranicznych Marinkowicza, pozostającego w domu z powodu choroby. Marinkowicz wyjedzie w najbliższych dniach na kuracje do Davos. „Novosti" donosi, że zastępstwo ministra spraw zagranicznych obejmie albo dr. Szumenkowicz, albo były burmistrz Belgradu dr. Kumanudi. Biuro Skupsztyny zostanie zlikwidowane przez komisarza rządowego, budynek zostanie oddany byłemu właścicielowi, którym jest zarząd **koszar wojskowych.** Rząd zakazał wszelkich interwencyj byłych posłów lub też innych polityków w urzędach państwowych.

DZIENNIKARZE DO WIĘZIENIA

Wiedeń, 11 stycznia (PAT). Dzienniki donoszą z Zagrzebia: Redaktor dziennika „Narodnyj Val" p. Devcic został z powodu oskarżeń ze strony dawniejszego rządu skazany **na rok więzienia** i na karę pieniężną w kwocie 20.000 dinarów.

Z życia robotniczego

—o—

W SPRAWIE POKRZYWDZENIA BEZROBOTNYCH ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

Na podstawie rozporządzenia ministerstwa pracy i op*społecznej z 14 grudnia 1928 w sprawie uprawnień robotników sezonowych do korzystania ze świadczeń zabezpieczeniowych w okresie sezonu martwego 1928-9 r. Fundusz bezrobocia wypłaca od dnia 15 grudnia 1928 r. na Śląsku Cieszyńskim zasiłki tylko tym bezrobotnym rob. **sezonowym**, których zarobek w sezonie żywym nie przekraczał 6 zł. dziennie. Ograniczenie to jest krzywdzące dla rob. sezonowych, gdyż nie jest stosowane nigdzie poza Śląskiem Cieszyńskim. Ograniczenie to odnosi się tylko do rob. sezonowych i o tyle należy sprostować korespondencję tow. Rusinka z Czechowic. Spodziewamy się, że posłowie poruszą tę sprawę w sejmie.

ZGROMADZENIA W CZECHOWICACH I RENARDOWICACH

W niedzielę 6 bm. odbyły się w wyżej podanych miejscowościach zgromadzenia, przy niebywale licznym udziale robotników kopalnianych, jeśli zważymy, iż w sam dzień zgromadzenia uganiali podoficerowie z osławionej już dziś „Federacji Pracy", rozdając ulotki wzywające do bojkotu naszego zgromadzenia, w czem prym wiódł „czumowiec", niejaki Herman. A to dobrane towarzystwo! Na zgromadzeniu w **Żebraczy** było obecnych około 250 osób, zaś w Renardowicach około 100. Po obszernych referatach tow. **Wadola, Rusinka i Zieleźnika**, przemawiali tow. **Ruman, Zemlak, Mentel** i inni, poczem uchwalono rezolucję, wyrażającą pełne zaufanie posłom PPS. Zebrani z radością przyjmują wieść o bloku lewicy na terenie Sejmu dla obrony demokracji i solidaryzują się całkowicie z polityką PPS. Zebrani potępiają próby rozbicia partji przez najrozmaitsze indywidua z pod znaku tak zwanej „frakcji" czy jak ostatnio „Federacji Pracy", w czem są zainteresowane czynniki rządowe. W dalszym ciągu zebrani wyrażają oburzenie z powodu pojawienia się niesłychanego paszkwilu w „Kurjerku" krakowskim i polecają prezydjum zgromadzenia wysłanie sprostowania. Zebrani protestują wreszcie przeciwko zwalnianiu przez dyrekcję kopalni **„Silesia"** w Czechowicach robotników, którzy chorowali dłużej jak cztery tygodnie i domagają się od władz wglądnięcia w te sprawy. Wreszcie zgromadzeni w **Renardowicach** domagają się przeprowadzenia odwodnienia kolonji Renardowickiej, — wskutek przesunięcia wałów przy regulacji Wisły, a to w myśl orzeczenia komisji wojewódzkiej. — Okrzykiem na cześć PPS i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono zgromadzenia. Do późnej pory tow. Zieleźnik udzielał wyjaśnień w sprawach gminnych.

Związki i zgromadzenia

OKR PPS KRAKÓW-MIASTO odbędzie posiedzenie w poniedziałek 14 bm. o godz. 7 wieczór w sekretarjacie OKR. Obecność wszystkich członków konieczna.

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY KRAKOWSKICH odbędzie się we wtorek 15 stycznia o 5 popoł. w sekretarjacie murarzy II p. oficyny na prawo. Z powodu ważnych spraw komplet Zarządu jest konieczny.

TUR W TARNOWIE. W niedzielę 13 bm. o godz. 11 przedpołudniem w sali kina „Apollo" odbędzie się odczyt zbiorowy „Zagadnienie mniejszości narodowych w Polsce". Przemawiać będą tow. poseł **Niedziałkowski**, poseł **Zerbe** (niem. socj.), dr. **Aleksandrowicz** (Bund) i poseł **Kohut** (ukr. socj.).

SZKOŁA ROBOTNICZA W TARNOWIE odbędzie się w czasie od 15 stycznia do 16 kwietnia br. wykłady w każdy wtorek i czwartek wieczorem. Wszystkie organizacje obowiązane są bezwarunkowo zgłosić uczestników. Zapisy w Domu Robotniczym codziennie od godz. 7—8 wieczorem.

KONFERENCJA PPS POWIATU GRYBOWSKIEGO odbędzie się w niedzielę 27 bm. przedpołudniem w Grybowie. Mężowie zaufania z całego powiatu powinni się stawić bezwarunkowo.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Murzyn warszawski".
Niedziela popoł.: „Betleem polskie"; wiecz.: „Murzyn warszawski".

TEATR REWJOWY „GONG"

Rewja: „Karnawał pod gazem".

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Sobota 12 stycznia: dr. A. Muller: „Sądy pracy, a młodzież robotnicza".

Towarzysze, którzy kandydują na ławników, winni przybyć na powyższe wykłady.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A—B 39. Początek o godz. 7 wieczór)

Sobota: Dr. Otto Schneid: Architektura XX wieku — z obraz. świetln. (w jęz. niemieckim).

KINOTEATRY

Bagatela: „Burza".
Corso: „Rozpętane żywioły".
Nowości: „Puhar, kobieta i kwiat".
Promień: „Alraune".
Sztuka: „Szeherezada".
Uciecha: „Małżeństwo".
Wanda: „Miłostki".
Warszawa: „Chata wuja Toma".

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 12 stycznia

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 17.00: Odczyt: „Nasza fauna zimowa" — wygłosi dr. J. Fudakowski. 17.25: Koncert z płyt gramofonowych. 17.55: Audycja dla młodzieży: „Takie sobie bajeczki" — Rudyarda Kiplinga. 18.50: Rozmaitości i komunikaty. — 19.10: Prof. Jan Stanisławski — Lektura angielska. 19.56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. J. Reguła, wicesekretarz Uniw. Jagiellońskiego. 20.30: Operetka z Warszawy: „Madame Pompadour". 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Unieważniam skradzione papiery wojskowe na nazwisko Kruk Kazimierz, wydane przez P. K. U. Kraków.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.